

Radiesteta potrafi bowiem nie tylko odnaleźć źródło wody, ale również określić głębokość na jakiej się znajduje, jego wydajność oraz... jakość wody. Za pośrednictwem Ewy Dereń kontaktujemy się z Tadeuszem Zbiegieniem, pytając czy nie podjąłby się radiestetycznego badania okolic miechowskiego szybu. Odpowiedź przychodzi szybko i jest pozytywna!

### Zaczynamy od map

Spotykamy się w naszej redakcji w środę 8 sierpnia. Obok Tadeusza Zbiegieniego i Ewy Dereń zapraszamy historyków: Macieja Dronia, który przez wiele lat zbierał materiały dotyczące zagadki szybu oraz Przemysław Nadolskiego, znawcę dziejów Śląska. Choć wcześniej dostarczyliśmy Tadeuszowi Zbiegieniemu dossier sprawy – obaj historycy referują mu szczegóły. Przedstawiają też swoje hipotezy. – *To raczej nie były akta gestapo. One zmieściłyby*



**Betonową pokrywę zastaliśmy odsuniętą...**

*się w dwóch ciężarówkach. Tymczasem ładunek przewieziono wagonami kolejowymi – mówi Przemysław Nadolski. Ma również swoje sugestie dotyczące innego przypuszczenia: – Wątpię, aby znajdowały się tam zwłoki jeńców z Zachodu. Ich Niemcy by nie zabili, zwłaszcza pod koniec 1944 roku.*

Tadeusz Zbiegieni przybliżył nam tajniki pracy radiestety. Może on działać w terenie lub też badać jedynie mapy, plany terenu – wówczas stosuje tzw. teleradiestezję.

W przypadku szybu południowego kopalni „Miechowie” bardzo istotne jest dla niego zdobycie jak największej ilości informacji. Pochylamy się nad planem Bytomia oraz nad przedwojenną mapą topograficzną przyniesioną przez Nadolskiego. Obie jednak mają zbyt dużą skalę, aby być pomocnym w pracy radiestety. Nie pozostaje nic innego, jak ruszyć w teren. Zbiegieni zastrzega, że ten pierwszy rekonesans będzie miał dla niego jedynie charakter dokumentacyjny.

Po drodze radiesteta opowiada nam o swoich dotychczasowych doświadczeniach. Jest wśród nich i bytomski epizod. Jednym ze zleceń-

dawców prac dla jego firmy był znany w naszym mieście przedsiębiorca. Przy okazji powiedział Zbiegieniemu, że właśnie ukradziono mu mercedesa. Radiesteta określił, iż auto znajduje się w okolicach Zielonej Góry, zaznaczył na planie przybliżone miejsce. I rzeczywiście – wkrótce znaleziono w tej okolicy wóz u „nowego” właściciela.

### Ktoś tu był!

Sprawa szybu będzie specyficznym doświadczeniem. Zazwyczaj radiesteta pomaga

szukać zaginionych przedmiotów lub osób i w tej dziedzinie ma udokumentowane sukcesy. Tym razem miejsce jest znane, trzeba za to określić co zostało ukryte 370 metrów pod ziemią.

Do szybu dojeżdżamy drogą prowadzącą od strony „autostrady” gliwickiej. W miejscu, gdzie powinien znajdować się zabetonowany otwór – zarośla i chaszczce. W ten gęsty, młody las zapuszczają się zaopatrzeni w mapę Maciej Droń i Przemysław Nadolski. Nie ma ich ponad pół godziny. Gdy zaczynamy już się niepokoić – słyszemy wołanie. Z trudem torując sobie drogę w gęstwinie idziemy w stronę głosu. Maciej Droń odnalazł miejsce.

Jest to nie lada sukces, gdyż betonowa płyta zakrywająca otwór znajduje się na poziomie gruntu. Jak wszystko wokół – zarosło chwastami i pokrywami sięgającymi do ramion. Gdy dochodzimy na miejsce czeka nas zaskoczenie – w ziemi ziejże czarny otwór.



**Przed wizją lokalną spotkaliśmy się w redakcji, gdzie historycy przedstawiali radiestecie okoliczności sprawy.**

– *Trzy lata temu nie było tutaj tej dziury. Wszystko zakrywał beton – zapewnia Maciej Droń. Nie ulega wątpli-*

*ką betonową pokrywę. Czy był to poszukiwacz skarbów – amator? Czy zdołał dotrzeć głębiej? Na te pytania nie odpowiemy, niemniej celuś stanowi obecnie zagrożenie. Gdyby ktoś wpadł do środka, raczej nie wydostałby się o własnych siłach...*

Tadeusz Zbiegieni przystępuje do pracy. Ale to tylko sondażowe badanie. Zbyt wiele osób, zbyt wiele emocji jest wokół, by od razu mógł coś uzyskać. Tym bardziej, że tajemniczy ładunek może spoczywać pod ziemią kilkaset metrów dalej, jeśli po zwiezieniu szybem przeniesiono go w głąb któregoś z chodników.

Wracając wstępujemy do Urzędu Miejskiego, aby uzyskać dokładniejsze mapy interesującego nas terenu. Niestety, ta którą dysponuje Wydział Geodezji pochodzi z roku 1968 i zaznaczono na niej obiekty dziś już nieistniejące. Jednak mapę wykonano w skali 1:1000 i może ona być przydatna radiestecie.

Podczas wizyty w Bytomiu Tadeusz Zbiegieni zebrał materiały konieczne do dalszych analiz. Potrważą one około trzech tygodni. Czy wynik jego pracy rzuci nowe światło na tajemnicę szybu? Już wkrótce poinformujemy o tym naszych czytelników.

MARCIN HAŁAŚ



**... jakby ktoś próbował schodzić do szybu.**

Zdjęcia: Tomasz Szemalikowski

wości: w ostatnim czasie ktoś próbował spenetrować szyb. Zadał sobie niemało trudu, wykuwając i odsuwając cięż-